

Małgorzata Gawle-Wiernasz¹

CYPRIAN KAMIL NORWID (1821–1883) – SZTUKMISTRZ ZAPATRZONY W PRZYSZŁOŚĆ

1. 200 rocznica urodzin Cypriana Kamila Norwida. 2. Twórczość Norwida — oryginalność myślenia. 3. Emigracja Sztukmistrza. 4. Piękno i prawda w twórczości. 5. Chrześcijańska moc krzyża. 6. Ojczyzna — zbiorowy obowiązek. 7. Mistycyzm poety.

Rok 2021 Sejm i Senat ustanowiły Rokiem Norwida

Abstrakt

Cyprian Kamil Norwid to jeden z najbardziej oryginalnych i chrześcijańskich poetów, myślicieli, nadto malarz, rzeźbiarz epoki romantyzmu. Urodził się 24 sierpnia 1821 roku w Laskowo-Głuchych k. Warszawy w szlacheckiej rodzinie; spokrewniony z królem Janem III Sobieskim. Wcześniej osierocony; twórczość Norwida wyrosła z trudnego życia, a fundamentem i siłą zarazem stał się dla niego krzyż. Ważnym rysem jego myśli jest personalizizm chrześcijański. W młodości wyemigrował z kraju, najpierw do Europy, potem do USA. Pisał tęskniąc za krajem, do którego już nie wrócił... „do kraju tego, gdzie kruszynę chleba podnoszą z ziemi przez uszanowanie dla darów Nieba — tęskno mi Panie”. Za swe przekonania, solidarność z polskimi rewolucjonistami, wierność ideałom był więziony, ośmieszany, żył w ubóstwie. Na Emigracji przyjaźnił się z J. Słowackim, J. B. Zaleskim, F. Chopinem,

¹ Doktor nauk humanistycznych, wykładowca Wyższej Szkoły im. Bogdana Jańskiego w Krakowie; pedagog szkolny I Liceum Ogólnokształcącego w Dębicy; e-mail: m.gawle507@gmail.com

M. Trębicką. Każdego z nich wyróżniało przekonanie, że „Ojczyzna to wielki zbiorowy obowiązek”. Norwida określono też mianem mistyka. Potwierdzają to takie utwory, jak: *Pielgrzym*, *Psalm wigilii*, *Cisza*, *Litania do Matki Bożej*. Sztukmistrz zmarł w osamotnieniu, po długiej chorobie, 23 maja 1883 roku w Domu Św. Kazimierza k. Paryża ale Jego twórczość żyje.

Twórczość Norwida, hierarchia wartości, jaką przekazuje w swych utworach, jest aktualna również współcześnie, także na gruncie filozofii wychowania.

Słowa klucz: oryginalność myślenia, prawda i piękno w twórczości, personalizizm chrześcijański, mistycyzm poety.

1. 200. rocznica urodzin Cypriana Kamila Norwida

Czczymy jednego z najoryginalniejszych poetów, pisarzy i myślicieli XIX wieku. Święty Jan Paweł II podkreślał ongiś, iż „mamy wielki dług w stosunku do tego poety, bo to jeden z najbardziej oryginalnych i chrześcijańskich myślicieli, jakich wydała Europa”². Nasuwa się zatem pytanie, czy ten oryginalny poeta, który za życia nie doczekał się uznania, sławy otrzymuje dziś, „od późnego wnuka”³ należną cześć? Powinien, gdyż żyje wśród nas, bo jednak zwyciężył — wspaniale dokumentując słuszność swoich słów o Przyszłości — „Korektorze wiecznej”⁴.

Wielki poeta, artysta „Sztukmistrz”, jak sam o sobie powie, przyszedł na świat 24 września 1821 roku na Mazowszu w miejscowości Laskowo-Głuchy. Dworek Norwidów należał wówczas do matki poety Ludwiki Zdzieborskiej, spokrewnionej z królem Janem III Sobieskim. Ojciec Jan Norwid herbu Topór był plenipotentem rodu Radziwiłłów.

Cyprian urodził się w epoce romantyzmu, można by rzec, że w tzw. drugim pokoleniu romantyków. Więzi rodzinne przerwała śmierć matki już w 1825 r.

² Przemówienie Papieża Jana Pawła II do przedstawicieli Instytutu Dziedzictwa Narodowego i Norwidologów w 180 rocz. urodzin C. K. Norwida w Rzymie i w Watykanie dnia 01.07.2001 r. w czasie błogosławieństwa urny z ziemią ze zbiorowej mogiły, a która to została później złożona na Wawelu, www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/audiencje/norwid_01072001.html

³ Por. C. K. Norwid *Pisma wybrane*, t. 1, Warszawa 1968, s. 500.

⁴ Tamże, s. 8.

Dzieci zostały pod opieką prababki, miecznikowej Hilarii Sobieskiej. Dziesięć lat później, w 1835 r. zmarł ojciec. Norwid zatem został sierota mając zaledwie 14 lat, opiekę nad rodziną przejął Ksawery Dybowski, bowiem prababka Hilaria zmarła 5 lat po śmierci matki. Doświadczenie samotności, cierpienia towarzyszyć zaczęło Norwidowi już w dzieciństwie. Później nołożyły się na to sprawy rówieśników, nazywanych przez samego poetę pokoleniem o młodości „przemienionej w rozpacz”⁵. Lata te bowiem to lata krytyczne w naszych dziejach — okres represji popowstaniowych, czarnej „paskiewiczowskiej nocy”⁶, gdy zsyłki na Syberię za próby oporu wobec władzy stały się codziennością. Jako kilkunastoletek poeta przeżywał aresztowania, wywózki młodych, często swych rówieśników z Gimnazjum. „Uwięzienia, sądy, kajdany, wywozy na Sybir, niesłychane odwagi i męczeństwa — opowiadał Norwid — a wszystko w ciemnocie odbywane, wszystko przez instynkt czegoś przez zmysł polski, ale niepewny swej drogi i aż do komunizmu zachodzący, by znaleźć światelko zbawienia”⁷. Już wówczas poeta w oryginalny sposób próbował wyrazić swe uczucia, niejako szyfrem pisząc wiersze, *Wspomnienie wioski, Noc, Do piszących*.

Chmurne niebios sklepienie ...rozzaśnia się, a księżyc niby pająk złoty
Wypełznął z pajęczyny, i spłoszył ciemnoty.
Ej pająku złocony, wstąpże przecie do mnie
Bo mówią ludzie, żeś jest pociechy zwiastunem⁸.

2. Twórczość Norwida — oryginalność myślenia

Idąc za myślą Gomulickiego wolno powiedzieć, że właśnie Norwid był pierwszym poetą warszawskim, który tak umiejętnie omijał mikołajowską cenzurę, za pomocą „skomplikowanego aparatu rozmaitych niedopowiedzeń, napomknięć, aluzji, masek, kostiumów, symboli i przenośni”⁹.

⁵ A. Witkowska, *Cyprian Norwid*, [w:] *Literatura romantyzmu*, J. Ziomek Warszawa 1989, s. 206.

⁶ Por. C. K. Norwid, *Pisma wybrane*, t. 1., dz. cyt., s. 12.

⁷ Tamże, s. 13.

⁸ Tamże, s. 157.

⁹ C. K. Norwid, „*Gorzki to chleb jest polskość*”. *Wybór myśli politycznych i społecznych*, red. J. R. Nowak i K. Krzemuska, Kraków–Wrocław 1984, s. 8.

Młody Norwid, utalentowany nie tylko literacko, uczył się malarstwa i rysunku w prywatnej Szkole u Jana Klemensa Minasowicza. Malował, szkicował, a jednocześnie tworzył poezję. Debiutował w czasopiśmie „Piśmiennictwo Krajowe” w 1840 r., wierszem *Mój ostatni Sonet*. Słowa uznania zdobył też utwór *Samotność*. Sonet ten zaczyna się od słowa „cisza”, słowa — klucza, które bezustannie pojawiało się, czy raczej pulsowało w twórczości poety, trafiając też i do jego poglądów filozoficznych.

Jednym z ważnych składników „ciszy” było dla poety milczenie, którego pochwałę zawarł w drugiej zwrotce właśnie sonetu *Samotność*¹⁰.

Jak niewolnik, co ciężkie siłą więzy skruszy
I zgaśnię życie w sercu na nowo poczuje
Tak ja na chwilę zwolnion z natrętnych katuszy,
Wdzięk i urok milczenia czuję i pojmuję...
U mnie rozkosz i życie, gdy moja myśl wolna¹¹.

Jak podkreślają norwidolodzy, milczenie, przemilczanie to niejako zasada twórcza Norwida, która swój wyraz znajduje w *Białych kwiatach* (1857), w pięknym aforyzmie „Cisza jest głosów zbieraniem”¹². Opowiadając się za wiarą w mistyczną analogie dwóch światów pisał:

Lecz mnie ci więcej drożsi, co w rzeczach potocznych
Trzeźwi będąc, są przecież w wieczne zachwyceni,
Treść niewidzialną z onych zgadując widocznych¹³.

Takiemu skojarzeniu sprzyjała lektura *Pisma Świętego*, ale i Tertuliana, Szekspira, połączone z przeżyciem różnorodnych cierpień od sieroctwa po cząwszy, poprzez niezrozumienie współczesnych intelektualistów, biedę, choroby tak w kraju, jak i za granicą, i dlatego też twórczość Norwida ema-

¹⁰ Por. C. K. Norwid, *Białe kwiaty*, opr. i studium wstępne J. W. Gomulicki, Warszawa 1977, s. 5.

¹¹ C. K. Norwid, *Pisma wybrane*, dz. cyt., s. 153.

¹² C. K. Norwid, *Białe kwiaty*, dz. cyt., s. 55.

¹³ Tamże, s. 26.

nowała „światłem pozwalającym wejść głębiej w prawdę naszego bycia, człowiekiem, chrześcijaninem, Europejczykiem i Polakiem”¹⁴.

3. Emigracja Sztukmistrza

Norwid to też niestrudzony pielgrzym. Wcześniej rozpoczął tułaczkę z rodzinnych stron, bo w 1842 r. (nie przypuszczając, że nigdy już do nich nie powróci). Najpierw z przyjacielem, zamożnym pisarzem Władysławem Wężykiem, wyruszył z Warszawy do Krakowa, skąd wyjechał na studia artystyczne do Dreżna i Monachium. W Krakowie jako jedyny polski wieszcz narodowy zatrzymał się kilka dni; uczestniczył m.in. w procesji Bożego Ciała, o której pisał:

świętnicy z Męką Pańską na długich pelerynach [...] cech z chorągwiami, bractwo i lud krakowski. Zatrzymali się przed ołtarzem ustrojonym w zieloność, kotły ustały, zewsząd cisza, a pięćdziesiąt chorągwi kościelnych i cechowych, na podobieństwo masztów pochyła się ku ziemi, i lud jak fala niżej, a całe miasto głucho¹⁵.

Szczególnie owocna była wyprawa do Mogiły, do opactwie oo. cystersów, do Cudownego Krzyża Mogińskiego. Z wyprawą związane są dwa wspaniałe dramaty *Krakus* i *Wanda* — misterium poświęcone legendarnej bohaterce nadwiślańskich Słowian. Męstwo bohaterki, podobnie jak i bohatera tytułowego *Zwolona*, objawia się w cnocie, w poświęceniu oraz wyrzeczeniu się nagrody. Czynienie dobra nawet poprzez ofiarę staje się siłą biorącą początek z mądrości krzyża chrześcijańskiego.

Nie za sobą z krzyżem Zbawiciela,

Ale za Zbawicielem z krzyżem swoim:

Ta jest zasada wszech–harmonii społecznej w Chrześcijaństwie¹⁶.

¹⁴ Przemówienie Papieża Jana Pawła II w 180 rocznicę urodzin C. K. Norwida, www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/audiencje/norwid_01072001.html [stan z dn. 22.03.2022].

¹⁵ K. Wyka, *Norwid w Krakowie*, Kraków 1967.

¹⁶ C. K. Norwid, *Promethidion*, Konin 2019, s. 37.

Ważnym zatem rysem Norwidowskiego świata wartości jest personalizizm chrześcijański, kształtowany w głębokiej wierze w Boga oraz w nasze człowieczeństwo Boże.

Sakrament jest lekarstwem nie tylko duszy, ale i ciała — dla duszy samej wystarczyłoby Słowo — ale dlatego właśnie w Sakramencie jest nie tylko słowo, ale i chleb, ażeby [...] wszystko było poddanym prawdzie Bożej¹⁷.

Kolejne stacje podróży Artysty po Europie to Wenecja, Florencja — studiował tu rzeźbę i rytownictwo. Potem udał się do Rzymu i Neapolu, następnie został wolnym słuchaczem uniwersytetu w Berlinie. Lata studiów na zachodzie Europy to dla Artysty również lata przeżycia miłosnego i zarazem zawodu, którego przyczyną była Maria Kalergis.

W 1846 r. za kontakty i zrazem solidarność z polskimi rewolucjonistami, m.in. z Władysławem Wężykiem, został uwięziony. Będąc już na wolności w kolejnym roku, Norwid zaprzyjaźnił się w Rzymie z postaciami niezwykłymi, tj. Józefem Bohdanem Zaleskim i Juliuszem Słowackim oraz Marią Trębicką i Fryderykiem Chopinem, o którym napisał:

— Co do mnie, polski ja w nim zamach cenię,
Nie melancholię romantyczno–mglistą.
I — chociaż małe mam wyobrażenie
O sztuce — przecież wiem, co jest muzyka,
Jeśli mi serce bierze i odmyka¹⁸.

4. Piękno i prawda w twórczości

Muzykę Norwid włączył w zakres „najwyższego z rzemiosł”. Muzyka dla poety to związek natchnienia i pracy nad formą. Do niej się odwoływał, gdy chciał „odsłonić tajemnicę pochodzenia sztuki”¹⁹. Muzyka za sprawą jednego, za to „naczelnego u nas”²⁰ artysty — Fryderyka Chopina, była niejako

¹⁷ C. K. Norwid, *Ku prawdzie pierwowzoru. Myśli religijne*, red A. Merdas RSCJ, Warszawa 1997, s. 21.

¹⁸ C.K Norwid, *Promethidion*, dz. cyt., s. 181.

¹⁹ Por. W. Stróżewski, *Cyprian Norwid o muzyce*, Warszawa 1997, s. 9.

²⁰ Por. C. K. Norwid, *Promethidion*, dz. cyt., s. 180.

ideałem tego, czym jest w swej istocie; a raczej czym ma być sztuka w ogóle. W słynnym utworze *Fortepian Chopina* uwidacznia się to piękno:

O Ty! co jesteś Miłości — profilem
Któremu na imię Dopełnienie;
Te co w sztuce mianują Stylem
Iż przenika pieśń, kształci kamienie...
O! Ty — co się w dziejach zowiesz Erą...
O! Ty — doskonałe — wypełnienie
Jakikolwiek jest Twój, i gdzie?... znak
Czy w Fidiasu? Dawidzie? czy Chopinie...
Lecz Ty? — lecz ja? — uderzmy w sądne pienie,
Nawołując: „Ciesz się późny wnuku!”...
Jękły — głuche kamienie:
Ideał sięgnął broku²¹.

Norwid zacieśniał przyjaźń z Chopinem zwłaszcza w latach emigracji, obaj w swoich utworach pokazywali transcendencję piękna muzyki.

Muzyka Chopina jest przedstawiana przez Norwida jako ziemskie dopełnienie piękna doskonałego, właściwego tylko niewielu artystom. Ma ona siłę podnoszenia rzeczywistości do ideału, przemieniania jej w byt doskonały²².

Długą wędrówką Artysty była droga z Europy do USA na statku Margarita (trwająca kilka miesięcy), w 1845 r. Wędrówkę opisał w wierszu *Pielgrzym*:

Przecież ja aż w nieba łonie trwam
Gdy ono duszę mą porywa,
Jak piramidę
Przecież i ja — ziemi tyle mam, ile stopa ma pokrywa
Dopokąd idę²³.

²¹ C.K. Norwid, *Fortepian Chopina*, [w:] *Pisma wybrane*, Warszawa 1968, s. 498–500.

²² A. Witkowska, *Cyprian Norwid*, dz. cyt., s. 231.

²³ C. K. Norwid, *Pisma wybrane*, dz. cyt., s. 376.

Tęsknota, kolejne rozczarowania i problemy zdrowotne, jak gruźlica, postępująca głuchota, której się nabawił w więzieniu, ponadto wciąż piętrzące się problemy materialne — spowodowały powrót Norwida do Europy. Do Polski, mimo pragnienia, już nigdy nie powrócił. Tym bardziej wymownym jest *Moja piosnka II*, zrodzona na emigracji w Nowym Jorku, gdzie przebywał poeta zarabiając na życie głównie pracami plastycznymi.

Do kraju tego, gdzie kruszynę chleba,
Podnoszą z ziemi przez uszanowanie
Dla darów Nieba...
Tęskno mi, Panie...
Do kraju tego, gdzie pierwsze ukłony
Są — jak odwieczne Chrystusa wyznanie:
„Bądź pochwalony!”
Tęskno mi, Panie...²⁴

Wiara w Miłość, która łączy się z pięknem, prawdą i wolnością, przewija się przez całe życie i twórczość Artysty. Nader pięknie ujął to w *Promethidionie* — poemacie w dwóch dialogach.

Kształtem miłości piękno jest — i tyle
Ile ją człowiek oglądał na świecie,
W ogromnym Bogu albo w sobie — pyle.
Tyle o pięknem człowiek wie i głosi —
Choć każdy w sobie cień pięknego nosi²⁵.

Następne lata wypełnia praca, powstają dramaty, listy, eseje filozoficzne. Twórczość ta wyrasta z głębokich przemyśleń, starających się uchwycić transcendencję bytu człowieka. W *Promethidionie* wysławia sztukę:

O! sztuko — wiecznej tęczo Jeruzalem
Tyś, jest przymierza łukiem — po potopach...

²⁴ Tamże, s. 200.

²⁵ C.K. Norwid, *Promethidion*, dz. cyt., s.183.

Tak jesteś — czasu ciszy; czasu burzy
 Ty się zamieniasz w ton — czekasz w trybunie
 Aż się sumienie kształtem wymarmurzy,
 Podniesie czoło²⁶.

W swoim *Vade-mecum*, testamencie poetyckim, zdołał Norwid w sposób najbardziej konsekwentny połączyć, zespolić ze sobą język pojęciowy i język poetycki, pięknoduchom pozostawiając puch łabędzi „wdzięczących się słów”²⁷.

Klaskaniem mając obrzękłe prawice,
 Znudzony pieśnią, lud wołał o czyny;
 (...)

 Było w Ojczyźnie laurowo i ciemno
 I już ni miejsca dawano, ni godzin
 Dla nieczekanych powić i narodzin,
 Gdy Boży palec zaświtał nade mną;
 (...)

 Życ mi rozkazał w żywota pustyni²⁸.

Testament ów, starając się uchwycić transcendentny horyzont bytu człowieka, odsyła nas m.in. do takich utwów, jak *Fatum*, *Śmierć*, *Krzyż i dziecko*

Jak dziki zwierz przyszło nieszczęście do człowieka
 I zatopiło weń fatalne oczy...
 — Czekaj — —
 Czy człowiek zboczy

W liryku *Śmierć*

Prócz chwili, w której wzięta, nic nie wzięta —
— Człęk od niej starszy!

²⁶ Tamże, s. 281–282

²⁷ A. Kowalska, *Wiersze Cypriana Norwida*, Warszawa 1978, s. 21.

²⁸ C.K. Norwid, *Pisma wybrane*, dz. cyt., s.151.

5. Chrześcijańska moc krzyża

Fatum Norwidowskie przez oświecenie stając się krzyżem, zostaje przełamane nie drogą przyjęcia postawy stoickiej, lecz przez moc pochodząca z góry, przez Transcendencję²⁹.

W wierszu *Krzyż i dziecko* szczególnie uwidacznia się chrześcijańska moc krzyża:

Oto wszecz i wzwyz
Wszystko toż samo.
„Gdzież się podział krzyż?”
„Stał się nam bramą”³⁰.

W wierszu poeta nawiązuje do słów św. Pawła z *Listu do Koryntian*: „nauka bowiem krzyża głupstwem jest dla tych, co idą na zatracenie, mocą Bożą zaś dla nas, którzy dostępujemy zbawienia”³¹. Krzyż w świecie wartości Norwida stanowi centrum wszechświata dla człowieka wiary stąd też nawiązanie do naśladowania krzyża Chrystusa.

Wielkość człowieka widział Norwid w mądrości rozważnej, roztropnej, sięgającej zawsze do prawego sumienia. Etyczny ład Norwida to ład czynienia dobra — owszem z ofiarą, ale niekoniecznie z kulą armatnią czy szablą. Artysta bowiem miał odmienne zdanie o romantycznym czynie; orzekał, iż jest to czyn bezrefleksyjny, a w dodatku mający charakter zbrojny. Dlatego stawiał opór popularnemu romantycznemu wzorcowi zachowań, gdzie poświęcenie było równoznaczne z ofiarą z własnego życia. W Liście do J. Koźmiana w 1852 r. ironizował:

trzeba jest, ażebyś żołniersko zasługując się, kulą armatnią na wylot był przebity, inaczej albowiem, tchórzem nazwany będąc, usługiwać sprawie nie możesz.

²⁹ M. Maciejewski, *Fatum ukrzyżowane*, „Studia Norwidiana” 1/1983, s. 42–43.

³⁰ C. K. Norwid, *Pisma wybrane*, t. 5, dz. cyt., s. 227.

³¹ 1Kor 1,18 (*Biblia Tysiąclecia*, Pallotinum, Poznań 1987).

Norwid wyżej cenił refleksje, życie zaś traktował serio. Troszczył się o niepodległość ojczyzny, oddawał Jej cześć w swojej twórczości, odrodzenie zaś widział w zapanowaniu Bożej prawdy na ziemi. Wyżej stawiał sprawę służenia Ojczyźnie „przez byt, który równocześnie i bliźnięco z Chrześcijaństwem się rozpoczął”³². Doświadczenie swego pokolenia, zwanego „pokoleniem rozpaczy”, ujął w przejmujący niezwykle fragment *Zarysów obyczajowych Pięciu pt. Rzeczywistość*:

I cała młodość nasza przeszła na czytaniu
Telegraficznych depesz o różnem powstaniu —
I mawia się wśród siennej krwi, jak wśród bławatków:
Od ostatnich do tylko co zaszłych wypadków —³³

Negowanie zatem czynów zbrojnych, stosów ofiar, romantycznego aktywizmu oraz buntu przeciwko tyranowi, jak to uwidocznili w nędznej postaci Króla w *Zwolonie*, należy wiązać z reakcją na Wiosnę Ludów oraz falę ruchów rewolucyjnych, których poeta był świadkiem we Włoszech. Przebywał tam bowiem w latach 1843–1845 r. oraz 1847–1849 r., przestając z polską arystokracją, m.in. z Zygmuntem Krasińskim, Władysławem Zamoyskim i pośrednio z Hotelem Lambert oraz kręgami watykańskimi³⁴.

6. Ojczyzna — zbiorowy obowiązek

W wierszu *Wielkość* pisał:

Wielkim jest człowiek, któremu wystarczy
Pochylić czoła,
Żeby bez wólczeni w ręku i bez tarczy
Zwyciężył zgoła!³⁵

³² C.K. Norwid, *Ku prawdzie pierwowzoru*, wybór A. Merdas, Warszawa 1997, s. 113.

³³ A. Witkowska, *Cyprian Norwid*, dz. cyt., s.208

³⁴ Por. tamże, s. 209–210.

³⁵ C.K. Norwid, *Pisma wybrane*, s. 312.

Dobro jednostki i dobro społeczeństwa, Narodu, chciał Artysta złączyć tak, by dopełniało się razem. Dlatego widząc rozdźwięk w tej rzeczy podkreślał z pewną dozą goryczy w *Liście do Michaliny Zaleskiej* w 1862 r.:

Oto jest społeczność polska! społeczność narodu, który, nie zaprzeczam, iż o tyle jako patriotyzm wielki jest, o ile jako społeczeństwo jest żaden. Polska jest ostatnie na globie społeczeństwo, a pierwszy na planecie naród. Słońce nad Polakiem wstawa, ale zasłania swe oczy nad człowiekiem³⁶

Do przyjaciela Józefa Bohdana Zaleskiego pisał zaś:

naród, któremu zapłacić musi kto inny jego własnych pracowników myśli, któremu Język wydzierają z gardła, nie tylko, że walczyć [...] ale godności czuć dostatecznie nie umie³⁷.

Norwid podjął się niejako diagnozy polskiego społeczeństwa, ale i krytyki polskich wad narodowych, wad i zaniechań zarówno stanu szlacheckiego, z którego się wywodził, jak i pozostałych, wskazując jednocześnie na odbudowanie w społeczeństwie hierarchii wartości, w tym piękna, prawdy, miłości.

Prawda nie tylko jest ideą, ale i mocą— a mocą jest dlatego, że jest cała. Człowiek na to przychodzi na planetę, ażeby dać świadectwo prawdzie. Trzeba przeto wiedzieć i pamiętać, że cywilizacja każda uważana być winna jako środek, nie jako cel³⁸.

Równie wymowny akcent tej troski uwypukla się w pięknym wspomnianym już poemacie *Promethidion*, który tytułem nawiązuje do imienia Prometeusza. Norwid podjął się tu trudu ukształtowania społeczeństwa, w którym hierarchia wartości dobra, piękna i pracy byłby wcielana w życie.

Piękno na to jest, by zachwycano
Do pracy — praca, by się zmartwychwstało³⁹.

³⁶ Tenże, „*Gorzki to chleb jest polskość*”, dz. cyt., s. 52–53.

³⁷ Tamże, s. 33.

³⁸ Tenże, *Ku prawdzie pierwowzoru*, dz. cyt., s. 40.

³⁹ Tenże, *Pisma wybrane*, t. 2, dz. cyt., s. 239.

Piękno, o którym wiele Sztukmistrz mówi w poemacie, ma związek z dobrem jest nierozdzielnie z nim związane, „kształtem jest Miłości”⁴⁰. Szczególna troską otaczał kulturę, pragnął, by dotarła do wszystkich, a nie tylko do salonów, „wszak Ojczyzna jest to wielki — zbiorowy obowiązek”⁴¹. Każdym niemalże swym utworem Norwid wyznacza postawy, hierarchię wartości, istotną w życiu jednostki, jak i społeczeństwa.

7. Mistycyzm poety

Lecz mnie, ci więcej drożsi co w rzeczach potocznych
Trzeźwi będąc, są przecież w wieczne zachwyceni,
Treść niewidzialną z onych zgadując widocznych⁴²

Z Jego mistycyzmem wiąże się również milczenie, niedopowiedzenie, ściszenie. „Znana jest ogromnie rozbudowana przez Norwida «teoria przemilczeń i przybliżeń»”⁴³. Godny przypomnienia jest chociażby fragment patetycznego tekstu *Promethidiona*, w którym zwraca uwagę na istotę miłości Bożej, jak i tej ludzkiej, która jest zarazem sensem życia.

Kto kocha, widzieć chce choć cień postaci,
I tak się kocha matkę, ojca, braci,
[...]
Kto kocha, widzieć chce choć cień obrazu,
Choć ślad, do lubej wiodący mieszkania,
Choć rozłożone ręce drogowskazu,
Choć krzyż [...]
[...]
Kto kocha, widzieć chce oczyma w oczy,
Czuć choćby powiew jedwabnych warkoczy,
Kto kocha, małe temu ogromnieje,

⁴⁰ Tamże, s. 290.

⁴¹ Tamże, s. 6.

⁴² Tenże, *Białe kwiaty*, dz. cyt., s. 26.

⁴³ D. Zamaćńska, *Poznanie poezji Norwida*, „Studia Norwidiana” 1/1983, s. 14.

I lada promyk zolbrzymia nadzieje⁴⁴.

Mistyczny jest m.in. *Psalm Wigilii* napisany w 1848 r.:

O, dzięki Tobie, Ojczy ludów, Boże,
 Że ziemię wolną dałeś nam i nagą;
 Ani oprawna w nieprzebyte morze,
 Ni przeciążoną gór dzikich powagą,
 Lecz jako piersi otworzona boże...⁴⁵.

Pięknym i jakże głębokim wierszem jest *Modlitwa*:

Przez wszystko do mnie przemawiałeś — Panie,
 Przez ciemność burzy, grom i przez świtanie;
 Przez przyjacielską dłoń w zapasach z światem...
 (...)

Panie! — ! ja nie miałem głosu
 Do odpowiedzi godnej — i — milczałem
 (...)

Jestem znamień!...
 Sam głosu nie mam, Panie — dałeś słowo,
 Lecz wypowiedzieć któż ustami zdoła?"⁴⁶

Litania do Matki Bożej poeta napisał po rekolekcjach u oo. zmartwychwstańców, dedykując utwór ks. Aleksandrowi Jełowickiemu w kwietniu 1852 r.

Norwid przypomina o godności człowieka, istocie człowieczeństwa, o Bożej Opatrzności, nieustannej opiece Maryi — Matki Boga i nas, ludzi.

Duch, co każdemu dany współżywnie
 Przez dobroć Marji, jak łaska codzienna,
 Żeby tu całkiem nie było samotnie...⁴⁷.

⁴⁴ C. K. Norwid, *Promethidion*, dz. cyt., s. 294.

⁴⁵ Tenże, *Pisma wybrane*, dz. cyt., s. 415.

⁴⁶ Tamże, s. 186.

⁴⁷ Tamże, s. 357.

Poeta jasno wyrażał prawdę o niezniszczalności, wręcz mistycyzmie rzeczy małych, cichych.

Bo nie zginęło żadne utęsknienie,
I żadna boleść nie przewiała marnie,
I żaden uśmiech błahy nieskończenie -
Jest taki anioł, co skrzydłami garnie
I śmiech, i boleść, i to niedotkliwe
Człowieka chaos bierze w dłoń jak żywe⁴⁸.

Te mistyczne, doczesne doświadczenia Norwida stanowiły zapowiedź przyszłych, w wieczność zapatrzonych. „To, co jest na niebiosach, wydaje mi się jaśniejszym w przygodach rzeczy poziomych, gdy poziome odnosi się przed oczyma moimi na niebiosa”⁴⁹.

Mimo iż ziemskie życie zakończył w bólu i samotności w Przytułku Św. Kazimierza, 23 maja 1883 r. pod Paryżem, Norwid był człowiekiem NADZIEI.

„Nic nowego nie rodzi się bez oporu: takie są prawa wieczne... — podkreślał Norwid i dodawał, wierząc, że ...Współczesność minie niestateczna, Lecz nie ominie Przyszłość : Korektorka-Wieczna!...”⁵⁰.

Bibliografia

Biblia Tysiąclecia, Poznań 1987.

Kowska A., *Wiersze Cypriana Norwida*, Warszawa 1978.

Maciejewski M., *Fatum ukrzyżowane*, „Studia Norwidiana” 1/1983.

Norwid C. K., *Białe kwiaty*, opr. i studium wstępne J. W. Gomulicki, Warszawa 1977.

Norwid C. K., *„Gorzki to chleb jest polskość”. Wybór myśli politycznych i społecznych*, red. J. R. Nowak i K. Krzemuska, Kraków— Wrocław 1984.

Norwid C. K., *Ku prawdzie pierwowzoru. Myśli religijne*, red A. Merdas RSCJ, Warszawa 1997.

Norwid C. K., *Pisma wybrane*, t. 1–2, Warszawa 1968, s. 500.

Norwid C. K., *Promethidion*, Konin 2019.

⁴⁸ C. K. Norwid, *Białe kwiaty*, dz. cyt., s. 29.

⁴⁹ Tamże, s. 23.

⁵⁰ Tenże, *Pisma wybrane*, dz. cyt., s. 8–9.

Norwid C.K., *Fortepian Chopina*, [w:] *Pisma wybrane*, Warszawa 1968.

Przemówienie Papieża Jana Pawła II do przedstawicieli Instytutu Dziedzictwa Narodowego i Norwidologów w 180 rocz. urodzin C. K. Norwida w Rzymie i w Watykanie dnia 01.07.2001 r. www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/audiencje/norwid_01072001.html

Przemówienie Papieża Jana Pawła II w 180 rocznicę urodzin C. K. Norwida, www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/audiencje/norwid_01072001.html

Stróżewski W., *Cyprian Norwid o muzyce*, Warszawa 1997.

Witkowska A., *Cyprian Norwid*, [w:] *Literatura romantyzmu*, red. J.Ziomek Warszawa 1989.

Wyka K., *Norwid w Krakowie*, Kraków 1967.

Zamącińska D., *Poznanawanie poezji Norwida*, „*Studia Norwidiana*” 1/1983.

CYPRIAN KAMIL NORWID (1821–1883) — A WORD MASTER FOCUSED ON FUTURE

Summary

C. K. Norwid was one of the most original Christian poets, thinkers, painters and sculptors in the era of romanticism. He was born on the 24th of August 1821 in Laskowo–Głuchy near Warsaw in a noble family, which was related to the king Jan III Sobieski. He was early orphaned. His work grew out of his difficult life. Suffering and the symbol of the cross became in his life and art the foundation and strength at the same time. The important trait of his work is the Christian personalism based on the Gospel. In his youth, he emigrated to France. He also spent some time in the USA. He was longing for Poland to which he could not return. At emigration, he was friends with other Polish artists such as: J. Słowacki, J. B. Zaleski, F. Chopin and M. Trebicka. They cultivated the Polish national culture. Norwid believed that: “Homeland is a great collective duty”. He was called a mystic by some critics. Elements of mysticism are included in: *Songs of the Pilgrim*, *Psalm of the Eve*, *Silence*, *Litany to the Mother of God*. Norwid died alone after a long illness on the 23rd of May 1883 in the Care House of Saint Casimir near Paris.

Keywords: *unique thinking, truth and beauty in creativity, Christian personalism, mysticism*